KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5, Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Sląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, niedziela dnia 4 lipca 1920 roku Nr. 150 Rok XV

Wśród przesileń.

Zawierucha wojenna stworzyła warunki, które całemu światu dotkliwie dają się we znaki. Europa dostała się w błędne koło trudnych do przezwyciężenia kłopotów w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Wykładnikiem tych niedomagań są bezustanne fermenty społeczne, strejki i rozruchy. W związku z likwidacją spuścizny wojennej stoją również przesilenia gabinetowe w całym szeregu państw europejskich.

Nietylko Polska przechodzi te powojenną chorobę wstrząśnień i niedomagań społecznych i politycznych. Przechodzą je w cięższej może jeszcze formie inne państwa. Prawie jednocześnie z przesileniem gabinetowem w Polsce, wybuchły przesilenia w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Włoszech — podczas gdy pożar bezprzykladnej anarchji na ziemiach dawnego imperjum rosyjskiego wypala resztki młodej cywilizacji rosyjskiej, zagrażając bezpieczeństwu ludzkości.

Przesilenia te mają źródło zarówno w wewnętrznych niedomaganiach organizmów społecznych, jak i trudnościach rozwiązania problematów życia międzynarodowego po wojnie. Z pośród zagadnień polityki międzynarodowej na czoło wysuwa się stosunek do niemców.

Czynnikiem decydującym w polityce staje się coraz bardziej Anglja. Jej polityce wielkomocarstwowej na lądzie a głównie na morzu stały na przeszkodzie Niemcy. Anglja więc tak pokierowała losami świata, że dumne, potężne Niemcy leżą u jej stóp osłabione i błagają o litość. Są one osłabione, ale nie zniszczone. Zupełne zniszczenie ich sprzeciwia się interesom angielskiej polityki gospodarczej. Wojna, która, z pośród wojujących ludów, Anglji może najmniej dała się we znaki, trwała tak długo, póki egoistyczne cele i zabiegi angielskie nie zostały uwieńczone pożądanym wynikiem, a stało się to wówczas, gdy osłabienie Niemiec osiągnęło wymagany dla Anglji stopień. Dla dobra i bezpieczeństwa innych ludów, przedewszystkiem Francji, rozejm z Niemcami zawarto zbyt wcześnie.

Dzisiaj Niemcy zaczynają otrząsać się powoli z wrażenia poniesionej klęski i okazywać coraz mniej zbożnego szacunku dla traktatu pokojowego. Interesy poważnych i wpływowych grup społeczeństwa angielskiego starają się nie bez pewnego skutku wpływać na rząd, aby uwzględnił w znacznej mierze życzenia i zabiegi niemieckie. Dla Anglji bowiem, oddalonej od granic niemieckich i zabezpieczonej przed mściwym odwetem odrodzonych Niemiec, przestały już one być niebezpiecznym i groźnym kokurentem, handel zaś angielski domaga się, aby bez względu na bezpośrednie sąsiedztwo Niemiec z Francją i Polską, wycieńczonych Niemców wesprzeć i wypełnić daleko idące ich żądania, zagrażające przyszłości i bezpieczeństwu narodów ościennych.

Niemcy więc zachęcone tak pomyślną dla siebie konjunktórą, zmobilizowały cały swój aparat dyplomatyczny, umiejętnie rozciągając intrygi. Nawet wewnętrzne rozruchy niemieckie w znacznym stopniu wygrywane są a zaburzenia obliczane na rzecz zniewolenia mocarstw zwycięskich do ustępstw. Ostatnio przesilenie gabinetowe, trwające tak długo stanowiło wstęp do zapowiadanych rokowań w Spaa, gdzie Niemcy pod protektoratem angielsko-włoskim starać się będą o utrącenie niewygodnych paragrafów traktatu wersalskiego.

Wytrawna dyplomacja niemiecka święci poważne tryumfy, imając się wszelkich środków i metod działania. W Polsce usiłują Niemcy stworzyć ognisko zaburzeń i błędne koło wiecznych nieporozumień za pomocą szpiegów i płatnych agentów. We Włoszech podsycają niezadowolenie z powodu traktatu pokojowego i osiągają w tym kierunku znaczny sukces; sukcesem bowiem wpływów niemieckich jest zakończenie ostatniego ciężkiego przesilenia rządowego we Włoszech. Na czele nowego gabinetu stanął zgrzybiały wiekiem, lecz młody duchem przyjaciel Niemiec, Giolitti. Wszelkiemi siłami przeciwdziałał on przystąpieniu Włoch do wojny antiniemieckiej. Dopiero po usunięciu go zerwano bezceremonjalne „trójprzymierze“ i rozpoczęto krwawe zapasy z nienawidzoną „sojuszniczką“ naddunajską.

Dzisiaj coraz bardziej zyskuje sobie zwolenników we Włoszech idea sojuszu włosko-niemieckiego. Dzięki dyplomacji Berlina, po przebytej chorobie krótko po sobie następujących kryzysów, objęła ster rządu włoskiego partja filoniemiecka z Giolittim na czele.

I prasa niemiecka przepełniona jest hymnami na cześć przyszłego przymierza włosko-niemieckiego. Na łamach jej włosi uważani są już teraz za serdecznych, pełnych zalet przyjaciół i sojuszników, ci sami włosi, którzy do niedawna jeszcze na łamach prasy niemieckiej mieszani byli z błotem jako naród wiarołomców, pozbawionych czci i honoru.

— Włochy nie będą już więcej piątem kołem u wozu a podczas zebrań Najwyższej Rady nie będzie ich już można lekceważyć jako skromnych kwiatków pod płotem—powtarzają z radością. — A nieporozumienia w rodzaju Rjeki nie będą się już pojawiały w tak bezwzględny sposób.

Pod względem bowiem polityki wewnętrznej i zewnętrznej, Włochy „trzecie“ utwierdziły ostatecznie swoje stanowisko jako wielkie mocarstwo. Niemcy winny poznać lepiej Włochy i zbliżyć się do nich ściślej. Pod tym właśnie względem za czasów trójprzymierza grzeszyły Niemcy—zdaniem publicysty z „Berliner Tageblattu“ — bardzo. Uznać i ocenić odpowiednio żywotność narodu apenińskiego jako czynnik kontynentalno-polityczny—znaczy to jednocześnie uwzględnić dalszy kierunek ekspansji gospodarczej rupubliki niemieckiej

Niemcy stwierdzają, że zapał, który synów ludu włoskiego pod wpływem podniecenia zmusił do krwawego obrachunku z wrogiem śmiertelnym, ustąpił czarnym rozmyślaniom z chwilą, gdy okazało się, że wyprawa wojenna odbije się strasznie na podwalinach młodego ustroju gospodarczego i mścić się będzie bezwzględnie na całych pokoleniach. Musiała więc nastąpić zmiana nastrojów dotychczasowych i zwrot na drogę „właściwą“ nie jako objaw skruchy, lecz jako najzwyklejsze w takich okolicznościach otrzeźwienie. W istocie—zapewniają Niemcy—naród włoski przeżywa jedynie w cichości rewolucję, która w skutkach równą się powstaniu ludowem w Niemczech, aczkolwiek bez zabarwienia sprawami dynastycznemi. A Giolitti wprawną ręką ujmie potargane nici spraw państwowych i spełni nadzieje włoskiego ludu. I dzień w którym powierzono mu ster nawą państwową, zapisze się świetnie — jak sądzą w Berlinie—nietylko w historji Włoch.

Niemcy mają nadzieję, że przedewszystkiem wpłynie na wzmocnienie ich stanowiska wobec zwycięzców.

ski

Przedstawiciel Sowietów w Londynie.

Łatwo było lewicy angielskiej witać radośnie Krassina, trudniej rządowi dobić z nim targu. Zawodzi nadzieję handlu zamiennego — komplikuje się proponowana przez Krassina wypłata złotem. Bo jakże tu przyjąć to bolszewickie złoto, gdy na samą o nim wzmiankę zewszech stron odzywają się głosy: to nam to nam ono się należy. Wszak Rosja ma do spłacenia obcym rządom długi, jest ogrom nieuregulowanych rachunków z przemysłowcami i kupcami świata całego, jest wreszcie prawo do skarbu dawniej wspólnego wszystkich narodów, które od niej się odwróciły. Więc słuszne protesty będą ze wszech stron. Bardzo stanowczo zastrzegła się tu Francja. W samej Anglji sfery przemysłowe i kupieckie żądają zagwarantowania złota, które powinno im było być zapłacone za towar. A równocześnie maleje, unicestwia się nadzieja zdobycia rosyjskiego zboża. Rosja nie posiada go dużo chłopi nie uprawili całej swej ziemi. „Timesy“

zwracają uwagę że zboże z Ukrainy przez Polskę może iść będzie.

„Daily Mail“ z 3 b. m. powołując się na bardzo poważny autorytet, twierdzi, że opowieści o wielkim bogactwie ziarna w Rosji są „czczą bajką“. lecz cytuje słowa tej samej wydatnej osobistości, z których wynika, że Krassin wysłany został do Anglji, dla otrzymania pod jakiemibądź choćby najuciążliwszemi warunkami, maszyn rolniczych, parowozów i wagonów. „bo o ile nie zdobędzie się tych niezbędnych przedmiotów, uświadamia sobie sam Lenin, że rządy jego utrzywać się nie mogą“. Sąd ten, zgadza się pobobno z opinją rzeczoznawców rządowych, korespondentów i kupców powracających z Rosji. To też wyżej wzmiankowane pismo. uważając upadek bolszewików za pewny, o ile im się nie da ekonomicznie pomocy, przypuszcza na podstawie poważnych danych, że decyzja Lloyd George'a w stosunku do Krasina powziętą była wbrew zdaniu doradców gabinetu. „Daily Mail“ jest organem zamożnego mieszczaństwa, naturalnie nieufnie patrzy na Krassina. Lecz jest to organ bardzo poczytny i podobno dobrze informowany. Musimy mu wierzyć, gdy się dorozumiewa, co znaczyły wyrzeczone przez Krassina słowa: „przyjechałem do Londynu, by robić pokój“. Pismo to stanowczo twierdzi, że były pewne umowy przedwstępne, przygotowujące teren przed przybyciem bolszewickiego reprezentanta. Zawierały one trzy warunki:

1) Natychmiastowe wypuszczenie na wolność aresztowanych w Rosji Anglików.

2) Zaprzestanie propagandy bolszewickiej i przeciwangielskich intryg w Indjach, w Palestynie i w Persji, jak również natychmiastowe zwinięcie istniejącej w Moskwie szkoły emisarjuszy bolszewickich. która była specyjalnie założoną dla przygotowania ich do działalności w wyżej wymienionych krajach.

3) Przyrzeczenie zaniechania jakiegobądź mieszania się w sprawy środkowe Wschodu (Persja. Palestyna itd.). Miano to wyraźnie oświadczyć rządowi Sowietó. że od wypełnienia ścisłego ostatnich dwóch punktów, zależy czy dane im przywileje handlowe nie zostaną cofnięte.

Krassin natomiast zwróci uwagę na trudność prowadzenia wojny i równoczesnego podjęcia produkcji ekonomicznej i przedstawił trzy ewentualności;

1) wznowić stosunki handlowe i prowadzić wojnę.

2) wznowić stosunki handlowe i równocześnie zawrzeć pokój,

3) odwlec wznowienie stosunków handlowych aż do chwili zawarcia pokoju.

Kilka z pośród pism angielskich przypuszczało iż najprawdopodobniejszem rozwiązaniem jest pierwsze. Nie można jednak wątpić że danie gwarancji przez bolszewików co do zaprzestania agitacji jest rzeczą trudną a raczej dać zapewnienie mogą, lecz w dotrzymanie wierzyć trudno. Tego zdania zdaje się być i Lord Curzon. który znacznie chłodniej od Lloyd George'a odnosi się do krassinowskich pertraktacji i domaga się gwarancji silnych, a między innemi ewakuacji portu nad morzem Marmara Enzali.

Paryski „Temps“ dowiaduje się że Krassin wytoczył sprawę wojny polskiej, podkreślając. że dopóki ona trwa, trudno jest Rosji o podniesienie się ekonomiczne.

Niemniej ciekawą dla nas wiadomością jest że podczas rozmów jeszcz 31 maja toczonych w Londynie, na pytania ministrów angielskich odnośnie do inwazji wojsk bolszewickich na terytorja Persji, odpowiedź Krassina domaga się wprawdzie z ogródkami, gwarancji względnie do kroków wojennych polskich. Wszystko to wskazuje na coraz szersze zataczanie kręgów wielkiego splotu kwestji rosyjskiej, gdzie równocześnie rozgrywają się akty wielkiej wagi na polskim froncie i hen aż poza Azję Mniejszą.

„ekonomicznymi“ i chcieliby, by Śląsk należał dalej do Niemiec, pracują „pour le roi de prusses“.

Agitacja bolszewicka.

ZABORZE. Na szybie Jerzego przemawiał w dniu 1 go lipca w cechowni o g. 7 rano wobec 600 robotników komunista Wilhelm Piecha. Mówił podburzająco przeciw wysłaniu węgla górnośl. do Polski. Piecha kłamał świadomie, opowiadając, że rząd polski używa węgla naszego do fabrykacji broni i przedłużenia dalszego prowadzenia wojny z Rosją sowiecką. Robotnicy mruczeli, ale słuchali, i nie znalazł się ani jeden, by kłamstwa sprostował. Piecha jest zarazem starszym knapszaftowym i jako taki nadużywa swego stanowiska do polityki.

Strejk w powiecie rybnickim.

Z powiatu rybnickiego otrzymujemy wiadomości, że mimo zorganizowanego teroru nauczycieli i żandarmów strejk dzieci polskich, domagających się języka polskiego trwa i objął blisko dwie trzecie szkół powiatu.

2,570 mk. na bibljoteki polskie.

BYTOM. (tel. wł.) Na zakup książek polskich dla bibljotek uczniowskich przeznaczył tutejszy magistrat 2,570 mk.

Aresztowanie paskarzy.

KATOWICE. Podczas obławy na żydów aresztowano a potem wysłano do Polski 47 hałaciarzy.

Nadużycia za kordonem.

KATOWICE. (tel. włas.) W sprawie miljonowych nadużyć popełnionych przez Października oczekiwane są dalsze liczne aresztowania.

Zacięte walki trwają z powodzeniem.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (PAT.) Na północ od Borysowa na linji jeziora rzeki Anty słaba działalność artylerji, jedynie na południe wschód od jeziora Szado w rejonie Czubarino bolszewicy zaatakowali nasze pozycje i po krótkiej walce zostali odrzuceni. Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel usiłował się przeprawić na zachodni brzeg Berezyny pod Sarnówką, został jednak rozproszony ogniem naszej artylerji. Na północnym Polesiu spokój. Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza, wsparte przez naszą piechotę, zaatakowały wczoraj Wieledniki, gdzie stał sztab 172 brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkiemi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który kontratakował na Wieledniki otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały, wycofał się w popłochu poniósłszy olbrzymie straty, pozostawiając w naszych rękach kilka karab. masz., składy prowjantowe, 100 wozów taboru i ponad 100 jeńców. Na wschód od Równego przeciwnik walczące z naszemi manewrującemi kolumnami, korzystając umiejętnie z ruchliwości swej, ruchliwości konnej armji dążył za wszelką cenę do sforsowania Horynia i zajęcia Równego. Walki naszych oddziałów z kolumnami Budienego trwają na linji Horynia i w rejonie na północ od Starokonstantynowa. Na południe od Latyczewa sytuacja bez zmiany.

Z Górnego Śląska.

Belgja o sprawie górnośląskiej

BYTOM (PAT) Ze względu na konferencję w Spaa podaje wpływową gazeta belgijska „L'independance Belge“, wychodzące w Brukseli bardzo ciekawy artykuł, który może być uważany za opinję belgijską w sprawie G. Śląska, którą Niemcy, jak to już ogłosili, w Spaa porusza.

„Górny Śląsk — pisze to pismo między innemi — figuruje pomiędzy tymi krajami zachodu, które traktat wersalski poddał plebiscytowi. Kraj jest niezaprzeczenie polski. Statystyki oficjalne niemieckie, nauka oficjalna niemiecka, uznawała to a prof. Partach z Wrocławia w dziale poświęconym G. Śląskowi twierdzi, że polacy stanowią tam 90 proc. ludności. Jeżeli więc wola narodu i zasada stanowienia o sobie zostaną uszanowane, G. Śląsk powróci do Polski. To jest jedna z gwarancji pokoju na zachodzie Europy. Niemcy bronią się przed tem wszelkimi siłami. Nic dziwnego. W XVIII wieku Prusy ryzykowały trzy wojny w celu zawładnięcia Śląskiem. W XIX w wieku posłużył on im jako kamień węgielny ich potęgi i panowania nad Niemcami i po części nad Europą. Cała wytwórczość G. Śląska służyła przeważnie potrzebom wojskowym militaryzmu niemieckiego. Tak jak przed wiekiem tak i dziś posiadanie Śląska jest wzmocnieniem niemieckiej potęgi militarnej. Żelazo śląskie i węgiel posłużą im do zgotowania odwetu a ci, którzy ludzą się gwarancjami

Pogotowie niemieckie.

POZNAN. Władze tutejsze mają niezbite dowody badań i przygotowań wojskowych niemieckich na granicy i żywo zajmują się wydaniem odpowiednich zarządzeń.

TELEGRAMY.

Gen. Szeptycki u Naczelnika państwa.

WARSZAWA, (tel. wł.) Naczelnik państwa przyjął zastępce charge d' affaires rządów rosyjskich antibolszewickich p. Gorłowa. Przyjął również gen. Szeptyckiego, który mu zdawał relacje ze sytuacji na froncie.

Gen. Haller przybył do Warszawy.

WARSZAWA. (tel. wł.) Wskutek wezwania naczelnego dowództwa przybył dziś z Krynicy do Warszawy gen. Józef Haller.

Gabinet centrowo-lewicowy.

WARSZAWA. (telefon.) Gabinet centrowo-lewicowy do skutku nie doszedł.

Niemcy w Olsztynie gotują się do napadu na polaków.

OLSZTYN. Całe miasto ubrane odświętnie w niemieckie flagi monarchistyczne. Na żadnym domu nie powiewa flaga Rzeczypospolitej niemieckiej. Przed domem polskim ze względu na gotujące się napady zaciągnięto szereg drutów kolczastych. Miasto wygląda jak podczas oblężenia. Niemcy prześladują nietylko polaków, ale i francuzów. Pod oknami biura P. A. T. zebrały się dziś tłumy, grożąc napadem i pobiciem temu „gniazdu polskości“. Możliwe w każdej chwili wielkie nieprzyjemności. Dziś lista pobitych i poranionych polaków przekracza 100 osób.

Po stanie Białorusinów przeciw Polakom (?)

WIEDEN. Z Berlina donoszą, rzekomo na podstawie wiadomości Białoruskiego Biura Prasowego, że ruch na kolei Mińsk—Wilno i Wilno—Baranowicze jest wstrzymany z powodu powstania chłopskiego zwracającego się przeciw Polakom. Chłopi podobno zrywają mosty i tor kolejowy. W Mińsku miano ogłosić stan oblężenia.

Z Kijowa.

KRAKOW. (telefonem.) Od kilku dni zaczynają tu przybywać grupami zbiegowie z Kijowa i z zajętych przez bolszewików obszarów Ukrainy. Zbiegowie przedstawiają obraz strasznej nędzy. Znajduje się wśród nich kilku słuchaczy uniwerstytetu kijowskiego, którzy zgłosili się do władz z prośbą o udzielenie im jakiegoś zajęcia i przytułku.

Prasa lwowska za współpracą z armją.

LWOW. Dzienniki lwowskie zamieszczają wstępne artykuły, w których nawołują do równowagi i współpracy z armją na froncie. Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli prasy u sztabu D. O. G. w sprawie obecnej sytuacji.

Aresztowanie starosty z Równa.

LWÓW. Dzisiaj aresztowano tu starostę z Równa za rozsiewanie fałszywych wieści i za samowolne opuszczenie stanowiska urzędowego.

Protest.

BYDGOSZCZ (P. A. T.). Dziś odbył się tu przy udziale około 20 tysięcy olbrzymi wiec, na którym energicznie zaprotestowano przeciwko przedwczesnemu terminowi plebiscycytu na Warmji i Mazurach.

Sowiety chcą wolnej żeglugi w zatoce fińskiej.

KOPENHAGA. Według doniesienia z Helsingforsu rząd sowiecki odrzucił fińskie warunki zawieszenia broni, gdyż domaga się stanowczo dla siebie prawa wolnej żeglugi w zatoce fińskiej.

Żądania Krassina.

WIEDEŃ (P,A,T.) Biuro korespondencyjne donosi za londyńskim korespondentem „Matina“ w sprawie układów z Krassinem, że tenże po omówieniu sprawy ofensywy polskiej, postawił jako warunek ponow-

nego podjęcia międzynarodowych stosunków gospodarczych stan pokojowy.

Sprawa Gdańska w Spaa.

GDANSK (P. A. T.). Wysoki Komisarz ententy w Gdańsku oczekiwany jest w Spaa. Wiadomość tę potwierdza „Echo de Paris" donosząc, że Loyd Georgee zamierza konferencję w Spaa objąć także kwestję Gdańska.

Pod pręgierz opinii publicznej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa niedawnych strajków robotniczych, jeszcze nie wyrównaliśmy tych szkód, na jakie społeczeństwo i państwo polskie zostało narażone przez dezorganizowanie naszego życia ekonomicznego, naszej pracy przemysłowo-produkcyjnej, a znowu mamy do czynienia z faktem prowokacji ze strony przedstawicieli kapitału i jego wiernych sług. W tym wypadku chodzi już nie o robotników samych, lecz o urzędników, tych, którzy dotychczas dawali dużo dowodów cierpliwości i lojalności.

I dzieje się to w tej chwili, kiedy Polska przeżywa ciężką walkę z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym o swój byt i robią to ludzie mieniący się polakami, mający pretensje nawet, że są lojalnymi obywatelami państwa.

Jako fakt, świadczący o celowem prowokowaniu pracowników przez przemysłowców, podajemy do publicznej opinji, która winna sprawę osądzić i odpowiednio na postępowanie panów, dla których ważniejsze są interesy obcego kapitału, aniżeli dola własnych współobywateli i losy kraju, zareagować.

Fakty niech mówią za siebie

W miesiącach lutym, marcu, kwietniu, urzędnicy wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, wobec szalejącej drożyzny i zwiększającej się nędzy wśród nich, rozpoczęli akcję w kierunku polepszenia swego bytu. Akcja ta zanim została przeprowadzona przez Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych, rozpoczęła się tem, że urzędnicy protestowali przeciwko temu, ażeby firmy o miljardowych majątkach robiły na pracownikach „oszczędności" przyjmując ich do czynności mniej odpowiedzialnych za mniejszą płacę, a powierzając im później fukcje bardziej odpowiedzialne bez żadnego zresztą za to wynagrodzenia lub też za wynagrodzeniem minimalnem, System ten zmuszał pracowników do pracy nadmiernej, do wysilenia swoich nerwów, rujnując i wyczerpując w rezultacie urzędników całkowicie.

Chcąc mówić o sanacji stosunków w przemyśle, trzeba było wziąć przedewszystkiem do wyplenienia tych drobnych nadużyć, na których „Nasz" przemysł robił krocie.

I między innymi zrobili tak urzędnicy Towarzystwa Przemysłowo-Górniczego Hr. Renard odmawiając zestawienia list płatniczych i wypłacenia zarobków robotniczych za wynagrodzeniem 10 proc. W imieniu urzędników rzeczonego Towarzystwa wystąpił upoważniony przez tychże pracowników p. Emil Wucki. Żądania urzędników były jasne: nie chcemy być dłużej wyzyskiwani" I to dla Dyrekcji Tow. „Hr. Renard" osobie Dyrektora Zarządzającego p. Zukowskiego Władysława było czynem rewolucyjnym! P. Wuckiego, który działał z upoważnienia i w imieniu kolegów nazwało się bolszewikiem, a czyn sam „wprowadzaniem anarchji". Dla pp. Dyrektorów zdaje się dopiero wówczas nastałby porządek gdyby urzędnicy zechcieli przy pracy dla pomnażania milionów kapitalistom—umierać z głodu!

W odpowiedzi na spełnienie przez p. Wuckiego koleżeńskiego obowiązku, p. dyrektor Zukowski udzielił mu dymisji bez podania powodów, degradując go jednocześnie przez przeniesienie do innej pracy w Browarze Towarzystwa, odbierając mu tę do której został zaangażowany. Pan Dyrektor chciał się zabawić w „poskromiciela" zakradającego się między urzędników „bolszewizmu"

Innego zdania byli koledzy p Wuckiego i Polski Związku Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i czyn p. Zukowskiego uznali za prowokację.— W odpowiedzi na zarządzenia p. Z. proklamowany został w Towarzystwie „Hr. Renard" strajk urzędników. Strajk ten miał trwać dopóty, dopóki dyrektor Zukowski dymisji danej p. Wuckiemu, nie cofnie. Na skutek interwencji p. Inspektora Pracy 17 obwodu Polski Zw. Zaw, P.P. i H. w Z. D. zgłosił się strajk przerwać, o ile p Zukowski podda się decyzji Komisji Rozjemczej która cały ten zatarg rozpatrzy Pan Zukowski na decyzje Komisji Rozjemczej się zgodził i strajk został zakończony Urzędnicy mogą wymódz siłą cofnięcia danej dymisji zgodzili się jednak na wyrok Komisji nie tylko w tem przekonaniu że bronią sprawy słusznej ale i w poczuciu obowiązków obywatelskich t. j. dlatego ażeby w dzisiejszejszej sytuacji, życia gospodarczego jeszcze bardziej nie dezorganizować!

Komisja ukonstytuowała się też w składzie następującym

1) p. M. Walewski Sędzia, jako Przewodniczący

2) p. W. Grabiński

3) p, inż. S. Gadomski, jako przedstawiciel Rady Zjazdu.

4) p. inż. Wolesko, jako przedstawiciel Urzędu Górniczego.

5) p inż J. Gallot Inspektor Pracy.

6) i 7) p Roman i p. Zukowski jako strony która na drugiem posiedzeniu wydała następujące orzeczenie: „Komisja rozpatrzyła sprawę zatargu wynikłego pomiędzy p. Emilem Wuckim urzędnikiem Tow' „Hr. Renard" a Zarządem Towarzystwa w kwestji wymówienia p. E, Wuckiemu posady i przyszła do tego przekonania że Zarząd Towarzystwa „Hr Renard" miał za mało podstaw do wymówienia p Wuckiemu posady następują podp. Komisji—

Zdawałoby się że sprawa przez osądzenie jej przez Komisję została załatwiona. Tak przypuszczali ci, którzy sądzili że dyrektor p Zukowski to człowiek który zobowiązań dotrzymuje i z orzeczenia Komisji konsekwencje wyciągnie! Okazało się jednak że urzędnicy za idealistycznie oceniali poczucie honoru p, Zukowskiego Minął już przeszło tydzień a p Zukowski mimo orzeczenia na którym jest przecież podpisany i jego kolega p Gadomski dymisji nie cofnął mimo poddania się uprzednio orzeczeniu Komisji lecz przeciwnie, potwierdził ją i miejsce p Wuckiego kazał zająć innemu urzędnikowi!

Polski Zwiazekk Zawodowy Pracowników Przemysłowcch i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem nie wyczerpał jeszcze wszystkich środków jakie ma do rozporządzenia w walce o swoje prawa. Swiadom jednakże obowiązków jakie na nim ciężą wobec społeczeństwa. całą sprawę poddaje jeszcze pod sąd opinii.

Niech wiedzą przedewszystkiem wszyscy obywatele i odnośne czynniki rządowe jakie jest poczucie honoru ze strony p. dyrektora który nie uznaje orzeczenia Komisji Rozjemczej pomimo że uprzednie na ferowanie tegoż przed nią się zgodzić

Stajemy wobec groźnego faktu że panowie o polskich nazwiskach stojący na straży obcego kapitału dla zysków może osobistych zapominają o poczuciu czci własnej, Niech pamięta jednak p Zukowski i jemu podobni że społeczeństwo polskie potrafi ocenić i napewno oceni podobne postępowanie

Fak powyższy piętnujmy jako jedną z prób upokorzenia pracowników Oświadczamy że gdyby nie wgląd na ciężką sytuację gospodarczą Ojczyzny gdyby nie nasze stanowisko obywatelskie w płaszczyźnie którego staramy się łagodzić wszelkie zatargi wyciągnelibyśmy z postępowania pana Zukowskiego odpowiednie konsekwencję Gwarancję przeprowadzenia naszych postulatów daje nam solidarność i stanowczość w postępowaniu szerokich mas zorganizowanych pracowników.

Do ogółu pracowników zwracamy się z gorącym apelem, niech nikogo nie braknie w szeregach Organizacji Związkowej. Już dzisiaj widzimy konkretne rezultaty naszej pracy. Walka jednak nie skończona. Niektórzy pp. Dyrektorowie chcą nas upokorzyć, chcą nami rozporządzać jak meblem biurowym, według własnego „widzimisię" a w razie zużycia wyrzucić na bruk! Walka się właściwie rozpoczęła, a już spotkaliśmy się z oporem więcej zaciętem, aniżeli nawet w walce za robotnikami. Niektórzy pp. Dyrektorowie chcieliby nas uważać w dalszym ciągu za swe ślepe narzędzia, lecz w tych dążeniach spotkają się z oporem inteligencji pracującej, która umie bronić swoich praw.

Urzędnik jest człowiekiem wolnym i wszelkie z nim umowy muszą być respektowane, żadnych prac na nim pod grozą utraty posady, czy zarobku, wymuszać nie wolno ostrzegając sobie wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji z podobnego postępowania Dyrekcji na przyszłość wzywamy Ogół Pracowników wszystkich Kopalń i Zakładów Przemysłowych Metalowych do solidarnego współdziałania z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zarząd
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przem i Handl. w Zagłębiu Dąbrowskiem

Osły krnąbrne

(podług Krasickiego)

„Miłe złego początki lecz koniec żałosny";
Nie pamiętały o pożyczce osły podczas wiosny.
Więc waluta spadła, latem długi rosły.
Przyszedł zimą bolszewik i... pozjadał osły.

Kronika.

— Dar narodowy dla J. Piłsudskiego. Otrzymaliśmy komunikat następujący: Złożono na ręce Zdzisława ks. Lubomirskiego prezesa komitetu na m. st. Warszawę: Bank zachodni 100.000 mk. Bank dyskontowy 100.000 mk. Bank dla handlu i przemysłu 100.000 mk. Bank kredytowy 100.000 mk. Bank handlowy 100.000 mk, zarząd Banku handlowego 200.000 mk.

— Jeńcy w polu. Ministerstwo spraw wojskowych zawiadomiło zrzeszenie rolnicze, że będzie mogło dostarczyć do robót rolnych pewną ilość jeńców wojennych Korzystający z pracy jeńców będą obowiązani obok wynagrodzenia tychże do wpłacenia pewnej sumy do kasy obozowej na korzyść państwa. Ministerstwo prosi także o nadesłanie wykazu płac robotników rolnych dla wszystkich dzielnic kraju.

— Podatek od safesów Ogłoszono ustawę o podatku od skrzynek depozytowych (safes).

Od 1 lipca roku 1920 wprowadza się podatek od skrzynek depozytowych. Opodatkowaniu podlegają wszelkie instytucje kredytowe i domy bankowe oraz w ogóle wszystkie osoby prawne i fizyczne, które odnajmują skrzynki depozytowe. Podstawę do wymiaru podatku stanowi ilość przeznaczonych do odnajmu skrzynek do pozytowych i ich rozmiar wedle stanu z dniem 1 stycznia każdego roku kalendarzowego. Stawka podatkowa od jednej skrzynki depozytowej rocznie wynosi: a) do 20,000 cm. objętości — 50 mk. b) ponad 20,000 cm. objętości 100 mk,

— Powszechny spis ludności. Kurjer Warszawski donosi, że na 31 grudnia b. r. zapowiedziany jest spis ludności w całej Rzeczypospolitej

— Zapałki reklamujące pożyczkę państwową. Częstochowska fabryka zapałek nalepia na pudełkach z zapałkami etykietę z napisem: „Kup Pożyczkę Odrodzenia"

Zaznaczyć należy, że dzięki obywatelskiemu stanowisku dyr Lipińskiego hurtownikom nabywającą zapałki, proponowane jest podpisywanie pożyczki odrodzenia. W ten sposób zebrano już kilkadziesiąt tysięcy mk.

— Nowy szewiot ze zwierzęcych włosów. Podobnie jak w Europie tak i w Ameryce kryzys ubraniowy przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Pewien robotnik garbarni w Nowym Yorku wpadł na szczęśliwy pomysł:

Oto zajęty przygotowywaniem skór, zbierał on włosy zwierząt, których skury garbowano i udało mu się z włosów tych sfabrykować nowy rodzaj wełny, utkać materję lśniącą, trwałą, naśladującą doskonale klasyczny szewiot.

Co znaczy pomysłowość amerykańska!

— Z Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego. Dnia 12, 13, 14 i 15 ub m. został wstrzymany całkowicie zagraniczny ruch towarów na skutek depeszy Wydziału Handlowego Dyrekcji Dr. Żel. W. W. Z powodu reklamacji sfer przemysłowych, pozwolono 16 b m. sprowadzać towaru z Niemiec jedynie po dołączeniu do dowodów kolejowych zaświadczeń Państwowej Komisji Wywozu i przywozu, co sprzeciwiało się rozporządzeniu ogłoszonemu w Monitorze Polskim Nr. 207 podaje się zatem do wiadomości osób interesowanych, że na skutek interwencji Tow. Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Ministerstwie Skarbu powyższe rozporządzenie, wydane omyłkowo, zostało telegraficzne cofnięte, a ruch towarowy został przywrócony w zupełności.

— Czy to możliwe? Dowiadujemy się, były c. i k. funkcjonarjusz żandarmerji a ostatnio komisarz inspekcyjny przy Powiatowej Komendzie Policji Będzinie, który szmuglował z żydami srebro p. Staszkow zajmuje obecnie podobno ważne stanowisko w Okręgowej Komendzie Policji Państwowej w Kielcach. Przed kilku dniami widzianego w nowym eleganckim uniformie w Sosnowcu i Będzinie, zaś policjant, który przyłapał p. S. z walizką został odrazu zdegradowany o 3 stopnie i tranzlokowany do innego komisarjatu na mniejszą pensję. Taki sam los spotkał policjanta współdziałającego z pierwszym. Czy to sprawiedliwie?

— O mogiłę poległych pod „Saturnem". W odpowiedzi na liczne zapytania zainteresowanych osób, kiedy przyozdobiona zostanie na cmentarzu miejscowym mogiła poległych żołnierzy polskich w walce z niemcami pod Saturnem podaje do wiadomości ogólnej Dozór kościelny że wkrótce na mogile tej wystawiony zostanie pomnik którego plan jest na ukończeniu.

— O umundurowanie i pensję. Wydział Wykon. wystąpił do Min. kolei, przesyłając memorjał rewidentów wagonów, smarowników, maszynistów pomp i elektrowni w sprawie wyjednania umundurowania dla rewidentów i smarowników oraz przyznania prawa premji dla rewidentów.

— Zlot — majówka Dziś, o ile dopisze pogoda, odbędzie się zlot—majówka Narodowego Zjednoczenia Ludowego na Górze Zamkowej w Będzinie. Początek zabawy o godzinie 3-ej po południu, Członkowie stawcie się licznie!

— Przyłapanie dezerterów. Dnia 26 czerwca br. o godzinie 9 wiecz. w Sosnowcu zostali przyłapani dezerterzy wojskowi, którzy usiłowali zbiedz za granicę przed poborem wojskowym a mianowicie: Jankiel Mirkowski zam. we wsi Kotlin pow. Mazowieckiego, Dysztok Wincenty zam. we wsi Wandolin pow. Pyłewskiego. Goruch Hersz Dmocher zam. w Czyżowie ziemi Łomżyńskiej, Nowakowski Józef zam. we wsi Kondradów pow. Janow. Wyżej wymienieni wraz z dochodzeniami zostali przesłani do starostwa Będzińskiego.

— Znaczna kradzież. Dnia 16 czerwca została popełniona kradzież z mieszkania Kozery Marjanny zam. przy ul. Dańdowskiej dom własny, Skradziono: 1 palto zimowe czarne męskie, 1 parę butów z cholewami, 1 zegarek męski srebrny kryty. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi ogółem 1950 mk. Podejrzana o popełnienie tej kradzieży Tondos Helena, pochodząca z Książa Wielkiego wyjechała w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do sędziego śledczego 1 rewiru w Sosnowcu. Sledztwo w toku.

Dnia 24 czerwca br. w nocy została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież ze stajni Nodek Tomasza zam. we wsi Rabka gm. Zagórze dom własny, skradziono 1 konia karogniady wartości 35000

mk. O powyższem został zawiadomiony sędzia śledczy 1 rewiru w Dąbrowie.

— Kradzież krowy. Z dnia 25 na 26 czerwca b. r. w nocy została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież z chlewa Fniakowskiej Kunegundy zam. w Mrzygłodzie gm. Mrzygłod krowy czarnej z kwiatkiem na czole, wartości 10,000 mk. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego IV rew. w Sosnowcu.

— Szanujmy plantacje miejskie. Dbały o estetyczny wygląd i zdrowie jego mieszkańców Zarząd miasta, przy znacznych trudnościach i kosztach, przyozdobił miasto plantacjami, regulując zarazem i upiększając, ulice a w szczególności ul. 3 maja. Ogół jednak mieszkańców Sosnowca widocznie niedocenia tych zasług i nie dba o nie bo oto mimo prośb, niektórzy osobnicy spacerują po ulicy z psami bez smyczy, urządzającemi harce po gazonach, klombach i trawnikach i niszczącemi drzewka i kwiaty. Są nawet i tacy. którzy nie wahają się dla.. zapalenia papierosa przechodzić w poprzek ulicy przez plantacje z trotuaru na trotuar, Czem to nazwać?.., Czy trzeba koniecznie kar pieniężnych, by przyzwyczaić niektórych ludzi do kultury i poszanowania dobra publicznego?.

— Czy nie zbyteczna oszczędność? Oszczędność W wielu wypadkach jest bardzo pożądana, Kiedy jednak zaprowadza się oszczędnoci w instytucjach i urzędach państwowych z wyraźną szkodą lub niewygodą dla publiczności — oszczędności takie, co najmniej, nie mają sensu. Wiadomo np. że stację centralną naszych fatalnie funkcjonujących, dzięki małej centralce telefonów, posiadających około 160 abonentów— obsługują zaledwie dwie telefonistki na zmianę, w czasie, gdy na każdych 50 abonentów przewidywana jest jedna tefonistka a dla rozmów międzymiastowych winna być przeznaczona specjalna telefonistka.. Tak samo ma się rzecz w urzędzie pocztowym miejskim, w wydziale korespondencji rekomendowanej, gdzie również pracuje jedna urzędniczka, nie mogąca dać sobie rady z przyjmowaniem listów poleconych, wskutek czego przed jej stolikiem gromadzą się codzień tłumy wyczekujących nieraz zbyt długo interesantów. W wypadkach takich zaprowadzanie oszczędności naraża odnośne urzędy na ustawiczne reklamacje i sarkania ze strony interesantów. Przypuszczamy, że kierownicy urzędów takich zwrócą na to uwagę swych władz przełożonych i zaoszczędzą czasu i zdrowia publiczności przez zwiększenie, odpowiednio do potrzeb ilości pracowników, nie uczuwając skrupułów, że naraża Skarb Państwa na zbędne wydatki.

— Repertuar teatru. Dziś dwa przedstawienia. Popołudniu wznowienie komedjo-groteski „Głuszec", która precyzyjną grą wzbudziła podziw sosnowieckiej publiczności. Wieczorem premiera ciekawej komedji Ad. Asnyka „Bracia Lerche" Rzecz osnuta na tle walki o ojcowiznę, którą do niedawna społeczeństwo musiało staczać w Poznańskiem z kolonizacją pruską.

— Troccadero — kabaret. dla urozmaicenia programu sprowadził szereg nowych, znanych i bardzo utalentowanych sił kabaretowo-estradowych Obecnie wystąpi lwowska operetkowa śpiewaczka p. Milla Leszczyńska pieśni swojkie nucić będzie nam. Nuna Wacławska, obdarzona ładnym głosem estradowym, p. Helmińska również ładnie śpiewać będzie, a jeszcze ładniej tańczyć, wreszcie głośna subretka p. Makowska i znakomity humorysta Waconi uzupełnią występami całość wieczorów, na które zapewne pospieszą liczni bywalcy kabaretu, mając tyle nowych atrakcji.

Z Gniazdowa.

Jak nasi kmiotkowie troszczą się o żołądek krzyżaka.

Straż graniczna u nas w obecnym czasie wzięła się energicznie do tępienia przemytnictwa i plon pracy okazał się bardzo duży. W ostatnich dniach na posterunku Cynków. Zenków, Siedlec, Gniazdów, Niezdara strzelcy graniczni zdołali ująć 38 przemytników. (niektórych wypadkach kilku przemytników zbiegło) którzy usiłowali przemycić zagranicę około 100 kg. słoniny, 35 kg. wieprzowiny, 50 kg. masła i do 1000-ca sztuk jaj. Urząd celny wspomniane artykuły żywnościowe skonfiskował i sprzedał miejscowej, ubogiej ludności, a sprawy przeciwko przemytnikom skierował do do władz sądowych.

Ujęci przemytnicy są to przeważnie gospodarze ze wsi okolicznych, i których stać na przemycenie jednorazowe do 12 stu kg. masła, do 160-ciu sztuk jaj, do 35 kg. wieprzowiny, i do 60 kg. słoniny Gdyby tak jeszcze granica szczelniej obstawiona strażą — być może, że przemytnictwo zostałoby ukrócone i kmiotek nasz zniewolony byłby swe produkty sprzedawać nie po takiej paskarskiej cenie, jaki mamy obecnie na dzisiejszym rynku. Obecnie tak bywa, że produkty wiejskie w Sosnowcu i Będzinie taniej można nabyć, niż u gospodarzy na wsi w okolicach granicy. Mamy przecież w Sejmie posłów z pośród ludu wiejskiego, jednak nie widzimy, ażeby oni zadbali nad podniesieniem poczucia obywatelskiego pomiędzy swemi wyborcami, którzy tak niemiłosiernie ciągną pasek i wyzyskują ludność miejską, składającą się przeważnie z klasy robotniczej, a będącej ich braćmi.

Cóż wobec tego mamy sądzić o takich posłach! Ale nie jest tak źle, jakby można z tego sądzić, Trzeba tylko więcej energji i umieć żywem słowem przemówić do tego ludu. Potęga żywego słowa potrafiła nieraz skłonić lud do wielkich ofiar.

Doprawdy czas wielki, aby czynniki miarodajne wzięły sobie do serca ukrócenie przemytnictwa. Bo jeżeli w ciągu paru dni zdołano na małym odcinku przyłapać do 200 kg. tłuszczów i do 1000 sztuk jaj, — to jakże się przedstawia cała akcja przemytnictwa na całej granicy pruskiej przez taki długi ciąg czasu, odkąd odczuwamy pasek na własnej skórze?!

Z. G.

OFIARY

Na plebiscyt.

Związek robotników Przemysłu Górniczego oddział w Niwce część dochodu z zabawy złożył w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Sosnowcu za kwitem Nr. 906 z dnia 30 czerwca r. b. Mk. 1000.

Piotrowska Józefa Mk. 25.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.